



nr 21 (23/24)



# GÓRNICZY PROGRAM MECZOWY

**PLAY-OFF**



**GÓRNIK  
WAŁBRZYCH**



**SKS  
STAROGARD GD.**

Hala Aqua-Zdrój 05.05.2024 godz: 18:00



## SKŁAD DRUŻYNY GOŚCI

NR	ZAWODNIK	PKT	ZB	A
3	Bartosz Majewski	9.4	2.9	2.3
4	Samir Stewart	17.9	2.2	4.1
10	Damian Janiak	4.3	2.8	1.6
12	Mikołaj Kurpisz	8.1	7.4	2.1
14	Wojciech Czerlonko	15.8	5.6	3.2
41	Jakub Parzeński	10.4	7.5	0.9
47	Adrian Kordalski	8.8	3.3	5.3
91	Aleksander Wiśniewski	1.3	0.9	0.3
92	Benjamin Didier-Urbaniak	6.8	2.4	0.7
93	Piotr Lis	8.4	1.3	1.5
96	Wiktor Nowak	0.7	0.3	0.3
99	Filip Siewruk	11.3	5.7	1.7


Trener: Miljan Curović

## NASI FIZJOTERAPEUCI

**Paulina Makowska-Kozicka** – absolwentka Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Jako fizjoterapeuta pracuje od 10 lat

**Przemysław Wojda** – absolwent wyższej Szkoły Fizjoterapii we Wrocławiu, pracował w Przychodni na ulicy Browarnej od 2008 do 2013 roku. W 2010 otworzył Fizjocentrum Prywatnie mąż Hanny oraz ojciec dwóch wspaniałych córek .

**Jakub Marczak** – Współpracuje z Górnikiem 3 sezon. Poprzednie dwa spędził w sztabie trenera Radomskiego. Niestety nie udało się uzyskać odpowiedzi od Kuby.



**WK: Wielu kibiców widzi Was na meczach, ale nie wszyscy wiedzą na czym polega wasza praca dla klubu. Czym się zajmujecie współpracując z koszykarzami Górnika?**

Paulina: Współpracując z koszykarzami zajmujemy się regeneracją pomeczową, prewencją urazów, ale też stawiamy ich na nogi po kontuzjach.

Przemek: Ważnym elementem naszej pracy jest odpowiednia diagnoza kontuzjowanych graczy a także późniejszy proces rehabilitacji i przy współpracy z trenerem przygotowania motorycznego kontrolowany powrót na parkiet.

**Od jak dawna trwa Wasza współpraca z Górnikiem?**

Paulina: Współpracuję z Górnikiem 2 sezon, ale tak oficjalnie w tym sezonie zaangażowałam się na 100%

Przemek: Po raz pierwszy drużynę od środka poznałem w czasach spotkań Playoff za trenera Marcina Radomskiego chyba 2018/19. A później mniej lub bardziej oficjalnie starałem się pomóc w profilaktyce i rekonwalescencji zawodników.

**Będąc fizjoterapeutą, szczególnie sportowym praca dla Was jest w jakimś stopniu pasją. Co w waszym zawodzie lubicie najbardziej a co jest dla Was najtrudniejsze?**

Paulina: Najbardziej lubimy te emocje, adrenalinę. Jesteśmy jednym teamem i to jest piękne. Najtrudniej przychodzi rozterki z rodziną. Kiedy trzeba wybierać pomiędzy miłością do sportu, a miłością do najważniejszych osób w naszym życiu.

Przemek: Żyje emocjami, czuję że dodaje mi to mocy i sił. Najtrudniej jest połączyć pasję z życiem rodzinnym, tylko moi najbliżsi wiedzą ile musimy poświęcić aby realizować sportowe pasję.



**Mecze oglądacie na parkiecie, mając za sobą Wałbrzyski Kocioł. Jakie to są emocje oglądać mecz z tej perspektywy? Czy Wam również udzielają się podobne emocje jak kibicom?**

Paulina: Tych emocji nie da się opisać. Ta oprawa, okrzyki kibiców, pełen focus na meczu. Nie wie ten, kto tego nie przeżył. Totalnie uzależniające. Zdarzają się łzy szczęścia, ale też łzy z porażki

Przemek: Osobiście im bardziej energetycznie na trybunach tym lepiej czuję się na ławce. Mocno udziela mi się atmosfera panująca w Wałbrzyskim Kotle i za każdym razem czekam z niecierpliwością co tym razem wymyślą kibice Górnika i jaką oprawą nas uraczą.

**Czy zanim zostaliście fizjoterapeutami Górnika kibicowaliście temu klubowi, interesowaliście się wynikami?**

Paulina: Z Koszykówką jestem związana od nastoletnich lat. Pamiętam jeszcze halę na osirze i wyjazdowe mecze do Świebodzic na ekstraklasę.

Przemek: . Oprócz czasów NBA i Jordana oraz Kukoca nie miałem kontaktu z koszem. Po raz pierwszy na meczu koszykarskiego Górnika trafiłem w 2017 roku, wcześniej żyłem trochę innymi emocjami bardziej piłkarskimi.

**Jesteście cichymi bohaterami koszykarskiego Górnika. Jak dużo czasu poświęćacie drużynie zwłaszcza w okresie fazy play-off?**

Paulina: Jesteśmy dla nich wtedy kiedy Nas potrzebują. W tyg na gabinetach, w weekendy z Nimi na wyjeździe. Ciężko stwierdzić godzinowo, czasami bywa tak że zawodnik pisze o pomoc, gdy już jestem po pracy więc jeśli jestem na miejscu biorę klucz od gabinetu i jadę. Musimy być w pogotowiu. W okresie play-off tych godzin jest znacznie więcej.

Przemek: Ciężko to określić, tak naprawdę wszystko zależy od kontuzji, zmęczenia itp. Ogólnie końcówka sezonu to okres bardzo ciężki i wtedy nie przy



mamy czasu na rodzinne weekendy. Podczas play-off cel jest jeden...mam nadzieję, że tym razem się uda... Pamiętajcie Silni Razem !

### EXTRA WYWIAD



**Kamil Chanas** (ur. 20.04.1985) – były koszykarz grający na pozycji rzucającego obrońcy, były reprezentant Polski komentator sportowy, youtuber. Dwukrotny Mistrz Polski, trzykrotny wicemistrz. Zawodnik Górnika Wałbrzych w sezonie 2008/2009. Grał także w Śląsku Wrocław, Anwilu Włocławek, Stali Ostrów Wlkp, Turowie Zgorzelec,

Zastalu Zielona Góra czy też Polonii Leszno.


**WK: Jak wspominasz swój pobyt w Górniku? Niestety trafiłeś na nienajlepszy okres dla naszego klubu, lecz zyskałeś szacunek kibiców swoją walką do końca.**

K.Ch: Mój pobyt w Górniku można powiedzieć że był taki słodko-gorzki. Wiadomo, były wtedy problemy finansowe i nie udało się utrzymać w ekstraklasie. Wszyscy zawodnicy nas wtedy w zasadzie opuścili. Zostałem ja, Adam Waczyński, Tomek Zabłocki i grono młodych chłopaków. Był też Rafał Glapiński. Walczyliśmy wtedy do samego końca, lecz nie udało nam się utrzymać z trenerem Młynarskim. Natomiast kibice, ta atmosfera na meczach - czuć było tę energię. Jakimś małym sukcesem było wtedy pokonanie silnego wtedy Prokomu Trefla Sopot, który przyjechał prosto z Euroligi. Dobrze pamiętam ten mecz. To były ciekawe przeżycia i to jest bardzo miłe, że kibice rzeczywiście to pamiętają i jestem przez nich dobrze wspomniany.

**Przez sezonem 2019/2020 Górnik budował silny pierwszoligowy skład. Czy miałeś wówczas ofertę powrotu do Górnika? Co stanęło na przeszkodzie byś znów założył biało-niebieski trykot?**

Dostałem wtedy propozycje od trenera Łukasza Grudniewskiego, natomiast bardzo się zżyłem z Lesznem, prezesem Kaszubą i zostałem w Polonii Leszno,





gdzie walczyliśmy. Niestety później ta pandemia pokrzyżowała plany. Więc tak - miałem szansę ponownie zagrać dla Górnika, ale ten temat podczas jednej czy dwóch rozmów z trenerem Grudniewskim szybko upadł.


**Jak ocenisz rundę zasadniczą w wykonaniu biało-niebieskich? Spodziewałeś się, że ekipa Andrzeja Adamka zakończy pierwszą fazę sezonu na pozycji wicelidera?**

Szczerze mówiąc, chyba nie aż tak. Nie aż tak się spodziewałem, że będzie dobrze. Myślałem też, że trener Adamek będzie po tej dłuższej przerwie nieprowadzenia pierwszej drużyny potrzebował więcej czasu. Poradził sobie dobrze, zresztą jak z nim rozmawiałem, to zaznaczył że sam się zaskoczył, że tak dobrze idzie. Zobaczymy jak dalej będzie sytuacja wyglądała. Moim zdaniem cała organizacja klubu, przynajmniej z zewnątrz, bo nie jestem w środku, zasługuje ze względu na kibiców i ze względu na piękną halę na to, żeby być w ekstraklasie. To by były piękne mecze: Śląsk - Górnik, Górnik - Anwil, mnóstwo takich pojedynków by było. Nie mogę się doczekać. Czy to będzie w tym sezonie? Nie wiem. Macie problemy z rozgrywającym Johnem Hanem. Jego nie ma, więc tutaj zobaczymy co się wydarzy.

**Kibice Górnika darzą Cię sympatią i szacunkiem, mimo Twoich silnych związków wrocławskim klubem. Kilkanaście lat temu śpiewano" w Wałbrzychu "Wygraj to Chanas, Kamilu wygraj to dla nas!". Jak się z tym czujesz? I jakie Ty masz zdanie na temat wałbrzyskich kibiców?**

To, że kibice tak o mnie mówią jest naprawdę miłe. To, że jestem wrocławianinem to oczywiście jest istotne, natomiast wychowałem się w Kotlinie Kłodzkiej, blisko Nowej Rudy, więc ja znam te klimaty dolnośląskie. Mój dziadek był górnikiem w Nowej Rudzie, mam nawet po nim do dziś jego mundur górniczy. Ja zawsze się śmieje że dolnoślązaka rozpoznam w każdym miejscu na świecie. Te twarze, te teksty to jest coś co ja przeżyłem. Ja znam te klimaty, lubię te klimaty, dlatego myślę, że się szybko odnajduje w takim środowisku. To jest zawsze miłe. Miło się przyjeżdża do kibiców. Miałem szansę być w Wałbrzychu





okazji finałów z Dzikami Warszawa. Fantastyczna atmosfera, no ale wiadomo jak to się skończyło. Lecz naprawdę kibice miło mnie tam przyjęli.


**W naszym poprzednim wywiadzie Marcin Salamonik, były już koszykarz ocenił, że obcokrajowiec w I lidze nie koniecznie podnosi ligowy poziom, ponieważ gra bardziej pod wypromowanie swojej osoby. Co Ty myślisz o tym przepisie? Masz podobne zdanie czy zupełnie odmienne?**

Ja bym się chyba jednak nie zgodził, ponieważ część tych obcokrajowców podnosi poziom ligi. Zwłaszcza w tych topowych drużynach. Jeżeli masz pieniądze, to znajdziesz topowych zawodników. Zawsze poziom się podnosi, jeżeli jako zawodnik trenujesz z kimś dobrym. Wiadomo, że trzeba grać. To jest bardzo istotne, lecz wszystko zależy od trenera i tego jak właśnie potrafi wykorzystać obcokrajowca, oraz jak przełożyć jego grę na zespół. Tak by cała drużyna lepiej grała. Jeśli trenujesz na przykład na pozycji numer pięć z gościem ze Stanów, który jest silniejszy, lepszy to siłą rzeczy będziesz jako zawodnik się rozwijał. Lecz wiadomo, że trzeba grać, trzeba mieć minuty, więc jeżeli one są to super, ale jeśli tych minut nie ma, ale miałeś dobry sezon, dobre treningi to od razu trzeba iść, gdzieś szukać minut do grania, żeby to pokazać.

**Od kilku lat możemy Cię oglądać na polskim YouTube. Jak wpadłeś na stworzenie projektu pt "Strefa Chanasa"?**

W 2019 roku zadzwonił do mnie mój kolega Kajetan Maćkowiak i powiedział "dawaj będziesz gadał o koszykówce jak Shaq i Barkley". Na co ja lekko parsknąłem i odpowiedziałem że wstydziłem się w klasie wiersza mówić nawet jak go znałem, ale rzeczywiście spróbowałem. Trwa to do dzisiaj. Bardzo to lubię, wręcz kocham to robić. Sprawia mi to ogromną przyjemność realizować się w tym temacie. Od stycznia/lutego jestem już pełnoprawnym właścicielem "Strefy Chanasa" co jest ciekawe, bo rzeczywiście nie byłem nim wcześniej. Teraz rozwijam temat. Do Mistrzostw Europy w Polsce chce ciągnąć podcast, a potem zobaczymy jak będzie sytuacja wyglądać.






**Od wielu lat do Ekstraklasy awansuje tylko zwycięzca I ligi, choć jeszcze kilkanaście lat temu były to dwie drużyny. Biorąc pod uwagę ilość chętnych w lidze do awansu oraz kiepski poziom najniższych zespołów Ekstraklasy myślisz, że obecne przepisy są dobre czy według Ciebie powinny wrócić stare?**

Chyba jednak zwycięzca powinien grać w ekstraklasie. Ja jestem jednak pod tym względem oldschoolowcem, chociaż kiedyś było tak, że dwie awansowały. Zwycięzca gra w ekstraklasie - na tym to powinno polegać. Jedna spada, jedna awansuje. Więc tutaj bym nic nie zmieniał, to dodaje dodatkowego smaku. Trzeba jednak być przygotowanym na awans. To trzeba naprawdę 10-12 zawodników na długi sezon, trzeba mieć szczęście bo trzeba być zdrowym. To jest długi proces, ciężka praca. Ci co robili awanse na pewno wiedzą ile to kosztuje zdrowia, wyrzeczeń i wszystkiego.

**Twoja świetnie zapowiadająca się kariera, została mocno wyhamowana przez problemy z ręką. Czy były wtedy myśli żeby skończyć z grą w koszykówkę? Odczuwasz jakoś nadal tamtą kontuzję?**

Oczywiście często wracam wspomnieniami do tej kontuzji, ponieważ efekty widzę codziennie. Nie dość że mam tą szramę, to mam uszkodzony nerw promieniowy i ta ręka jest niesprawna. Do funkcjonowania codziennie w życiu mi to nie przeszkadza, natomiast w graniu mi to bardzo przeszkadzało. Grałem z rękawiczką. Ona mi bardzo pomogła, natomiast będąc obiektywnym, to przed kontuzją miałem naprawdę bardzo dobry sezon. Wspominam ten sezon bardzo dobrze, bo miałem 20 lat, grałem w europejskich pucharach. W lidze zdobywałem po kilkanaście, po dwadzieścia, prawie pod trzydzieści punktów czasami podchodziło też w europejskich pucharach. Mam to w głowie, że rzeczywiście bardzo dobrze żarło w pewnym momencie, ale też życie pokazuje, że w jednej chwili możesz stracić wszystko. Szczęście w nieszczęściu to była tylko ręka. Niestety bardzo poważny uraz nerwu promieniowego, który odczuwam do dzisiaj. Natomiast taką ciekawostką mogę powiedzieć, że najprawdopodobniej w czerwcu idę na zabieg, żeby zobaczyć co z tą ręką w ogóle się dzieje. Jakby się udała ta operacja, choć to można by nazwać raczej cudem w tym przypadku, to wtedy bym wrócił do grania. To jedyna opcja kiedy jeszcze bym w ogóle wrócił





do grania, bo brakuje mi koszykówki. Powiedziałem już że nie gram, miałem zakończenie kariery przy okazji meczu Marcina Gortata z Wojskiem Polskim w zeszłym roku. No i to jest jedyna szansa, gdyby operacja się udała, kiedy bym wrócił do gry.

**Ostatnio spełniasz się również w roli komentatora meczów NBA czy ligi hiszpańskiej. Jak dużo zajmują Ci przygotowania się do każdego meczu i czy większy stres był przed meczem jako zawodnik czy jako komentator?**

Przygotowanie do NBA i do ligi hiszpańskiej to wiadomo trzeba obserwować co się dzieje. Zwłaszcza w lidze hiszpańskiej. Umówmy się, śledzić wszystkie ligi jest ciężko. NBA oczywiście obserwuje, lecz najwięcej śledzę polską ligę. Hiszpańska - tu już trzeba zajrzeć do tych drużyn, zwłaszcza tych które nie grają w europejskich pucharach. Więc do takiego meczu jednego trzeba przejrzeć conajmniej trzy mecze wstecz, poczytać, posłuchać konferencji prasowych. Mnóstwo rzeczy, żeby wiedzieć co się dzieje. Oczywiście sam mecz, koszykówka to z doświadczenia wiem co się dzieje, lecz żeby być na bieżąco to trzeba śledzić i jest to czasochłonne. Także naprawdę trzeba podziwiać ludzi, którzy prowadzą magazyny o koszykówce bo to jest research cały czas. Też jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że cały czas w Canal+ można oglądać program, który przygotowałem razem ze stacją. "MVP gra" - są to 10-minutowe odcinki, gdzie znane osoby biorą udział w konkurencjach koszykarskich. Cały czas to można oglądać na YouTube, ale również w telewizji. Cały czas te odcinki się przewijają, a więc zachęcam bardzo serdecznie. Jedne z moich ulubionych odcinków to są oczywiście z Lotkiem, Maćkiem Dowborem, z Karoliną Bielawską, ale też był z piłkarzem Adrianem Mierzejewskim. Także dwanaście odcinków, dwanaście osób z różnych światów, więc zapraszam serdecznie.

Pozdrawiam wszystkich kibiców Górnika no i do zobaczenia na meczu. Napewno się pojawię na play-offach.



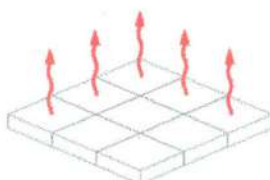
## NASZE OPRAWY



Nasi partnerzy



**3P** energia



**ENERGY LINE STRONG**

PRODUKTY  
OGRZEWANIA PODŁOGOWEGO



**hostedby.pl**  
Cloud Platform